

## **O ZNACZENIU SYNTEZY NAUKOWEJ W GEOGRAFII\***

### **1. O WŁAŚCIWĄ PERSPEKTYWĘ BADAWCZĄ W NAUCE**

Świadomość konieczności działań integracyjnych oraz syntezy wiedzy, staje się coraz powszechniejsza zarówno u przedstawicieli nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych, czego wyrazem jest dynamiczny rozwój dziedzin pogranicznych, a także poszukiwanie metodologii i języka, który umożliwiłby równocześnie opisać i wyjaśnić świat kultury i natury (człowieka i środowiska jego życia).

W czasach starożytnych, w okresie tworzenia się światopoglądu naukowego, intuicyjnie postrzegano już świat, jako doskonałą całość (jedność) istnienia wszechrzeczy. Jej harmonia i komplementarność istnienia, stanowiąca niemal boską tajemnicę, była od zawsze celem wszelkiego poznania naukowego. Stworzona w Oświeceniu wspaniała wizja nauki, jako duchowego przewodnika ludzkości, w wieku XIX uległa rozpadowi na liczne szczegółowe dziedziny wiedzy a perspektywa jej jedności nagle znikła z pola widzenia uczonych. Sukcesy nauk przyrodniczych i ich podstawowej metody redukcyjnej ostatecznie oddaliły wizję oświeceniowego programu. Specjalizacja i segmentacja pola badawczego prowadziły do niewątpliwego postępu nauki, ale przyniosły również wiele negatywnych skutków, zarówno dla sposobu poznania świata, jego rozumienia i społecznej percepcji, jak i dla samych twórców wiedzy naukowej. Polegają one na:

1. Utracie możliwości komunikacji i zrozumienia w kręgu samej nauki oraz między nauką a światem zewnętrznym,
2. Tworzeniu wielkiej ilości produktów naukowych, bardzo różnej jakości, których nikt nie jest w stanie przyswoić i zweryfikować, co doprowadziło do formalnej a nie merytorycznej kwantyfikacji tzw. osią-

---

\* Praca ukazała się w 2008 r. w monografii Stan i perspektywy rozwoju geografii w Polsce (red. S. Liszewski, J. Łoboda, W. Maik), KNG PAN, Wydawnictwo WSG, Bydgoszcz, s. 79-90.

gnięć naukowych. Ten formalizm w znacznym stopniu ułatwia uprawianie tego, co można nazwać pozorantwem naukowym,

3. Narastającej merytorycznej izolacji poszczególnych dyscyplin wiedzy, domykających się we własnych kręgach towarzyskich, ich niechęci a nawet wrogości, zamiast porozumienia i współpracy z innymi dyscyplinami, których przyczyną jest narastająca konkurencja o aktualnie modne pola badań i źródła finansowania,

4. Trudności praktycznego wykorzystania tworzonej wiedzy, która często nic nie rozwiązuje i w odbiorze społecznym niczego nie objaśnia, zwłaszcza rzeczywistości życia człowieka. Sprzyja temu, brak woli porozumienia interdyscyplinarnego, które wymaga wysiłku intelektualnego oraz chęci do działań integracyjnych, podczas gdy, wyniki są mało pewne a spektakularny sukces trudniejszy do osiągnięcia. W odbiorze społecznym prowadzi to do ogólnego rozczarowania nauką niezdolną do rozwiązania problemów nurtujących od pokoleń ludzkości (np. zagrożeń ekologicznych, zdrowia, głodu, wojen, bezpieczeństwa psychicznego i innych).

Negatywnych skutków procesu specjalizacji można zapewne wymienić znacznie więcej, ważnym jest to, że stanowią one poważne przesłanki do podjęcia próby zmian w dotychczasowych zasadach budowania gmachu nauki i związanego z nim modelu kształcenia akademickiego, który przecież przesądza o intelektualnych walorach i sposobach uprawiania nauki przez nowe rzesze naukowców. W tej kwestii warto zacytować tutaj Edwarda O. Wilsona, wielki autorytet naukowy i gorącego zwolennika idei integracji nauki:

„W sferze edukacji poszukiwanie konsilencji wiedzy otwiera przed nami szansę odbudowania znaczenia podupadającego gmachu wykształcenia ogólnego. W ciągu minionych trzydziestu lat w znacznej mierze zarzuciliśmy odziedziczony po epoce Renesansu i Oświecenia ideał jedności wiedzy” (1998, tłum. polskie 2002 s. 23).

We współczesnym świecie koncepcje integracyjne i konsilencyjne w nauce zdobywają sobie coraz więcej zwolenników, zarówno u przedstawicieli nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych. Reprezentują oni pogląd, że proces wielkiej syntezy obu tych dziedzin wiedzy jest tylko kwestią czasu. Cytowany wyżej autor – przyrodnik, dla którego redukcjonizm metodologiczny był przecież szczególnie bliski, stwierdza, że: „Niezbędną perspektywę poznawczą można osiągnąć jedynie za pomocą poszukiwania konsilencji między poszczególnymi dziedzinami wiedzy, a nie studiowanie każdej z nich z osobna” (Wilson 2002, s. 24).

Na podobnym stanowisku w odniesieniu do nauk humanistycznych stał wybitny francuski historyk Fernand Braudel (1971) stwierdzając, że każda z nauk humanistycznych „ukazuje się przede wszystkim w swojej odrębności jako pewna ojczyzna, jako język, jako – co może ganić wypadałoby – kariera; każda z nich podkreśla odrębność swych

reguł, uczonych specjalizacji, komunałów, dla których darmo szukać wspólnego mianownika ...fragmenty krajobrazu postrzegane z każdego z tych obserwatorów nie łączą się, nie wzywają się wzajemnie, tak jak to jest w przypadku klocków składanki dziecięcej, które zależne są od ustalonego z góry obrazu całościowego i stanowią jego elementy składowe (s. 90). Obserwator, o którym przyjąć wypada, że działa w dobrej wierze i pozbawiony jest uprzedniego doświadczenia, jak też nie jest stronniczy... postawić sobie musi pytanie, jakie związki istnieją między oglądami, które każda z nauk mu proponuje, między wyjaśnieniami, które mu się natarczywie podsuwa, między teoriami – tymi eksplikacjami rzędu najwyższego – jakie mu się narzuca (s. 91)”.

Coraz częstszy dzisiaj powrót badaczy na stanowisko holizmu metodologicznego jest wyrazem wyczerpywania się dotychczasowego paradygmatu sformułowanego przez pozytywistyczne reguły uprawiania nauki, a wielowątkowe ujęcie zjawisk (obiektów) jest jedynie właściwą perspektywą badawczą.

## **2. O POTRZEBIE SYNTEZY WIEDZY NAUKOWEJ**

Kondycja współczesnego świata, wynikająca z jego natury oraz stanu myśli i rozwoju inteligencji ludzkiej, stwarza coraz większą potrzebę rozwijania zintegrowanej wiedzy w formie syntez, które uzmysławiają nie tylko jednostkowe rzeczy i zjawiska, ale ich powiązania w różnych układach przestrzennych, wertykalnych i temporalnych. Słowem, chodzi o przechodzenie od wiedzy dotyczącej wypreparowanych obiektów (przedmiotów) naszego poznania do syntez przedmiotowych i interdyscyplinarnych pozwalających zarówno na opis, wyjaśnienie, zrozumienie samego człowieka, jego świata oraz miejsca i roli jaką w nim odgrywa. Proces integracji wiedzy staje się koniecznością nie tylko z punktu widzenia potrzeb intelektualnych człowieka, ale przede wszystkim ze względów egzystencjalnych związanych z naszym istnieniem, rozwojem i trwaniem na Ziemi.

Synteza należy do najtrudniejszych czynności naukowych, bowiem polega na łączeniu wyników cząstkowych, uzyskanych w drodze badań analitycznych, w pewną całość, której podstawą są różnego typu relacje wiążące. Synteza wymaga od badacza, z jednej strony doskonałej znajomości własnej dziedziny i postrzegania jej w kontekście szerszym – innych nauk, z drugiej zdolności spojrzenia selektywnego na różne fakty, zjawiska jednostkowe oraz relacje, które są najistotniejsze z punktu widzenia rozpatrywanego problemu oraz stworzenia na ich podstawie pewnej nowej całości. Wiedza uzyskana tą drogą należy do innego już – wyższego poziomu uogólnienia. Synteza, jest więc narzędziem wyboru rzeczy ważnych, charakterystycznych, istotnych, ale także sposobem tworzenia nowej pod względem jakości wiedzy. Stąd,

jest ona tak bardzo trudna i stosunkowo rzadko podejmowana przez uczonych.

Synteza spełnia również rolę swoistego pasa transmisji najważniejszych osiągnięć jednych nauk do innych, umożliwiając lepsze wzajemne ich poznanie i rozumienie, co z kolei stanowi także impuls do odkrywania nowych pól badawczych, wymagających zaangażowania różnych dziedzin nauki. Wielkie syntezy przekraczają granice badań poszczególnych dyscyplin stanowiąc płaszczyznę umożliwiającą ich integrację są, jak cegły niezbędne do budowania całości – całości wiedzy ludzkiej.

Syntezy, dokonywane w obrębie poszczególnych nauk, są także potrzebne dla praktycznego wykorzystania badań, co jest częstym warunkiem ich finansowania, a także popularyzacji wyników – niezbędnej do akceptacji społecznej.

Tworzenie wielkich syntez, wyjaśniających i umożliwiających zrozumienie rzeczywistości, pojmowanej jako zróżnicowana przestrzenie jedność świata, w której żyje człowiek, wymaga komunikacji międzyprzedmiotowej. Droga do wzajemnego zrozumienia prowadzi między innymi przez syntezy formułowane zarówno przez poszczególne dyscypliny, jak i ważniejsze z tego punktu widzenia syntezy o charakterze interdyscyplinarnym, których zakres treści zależy od charakteru przedmiotu i celów poznania. Syntez, obejmujących szeroki wachlarz wiedzy, wymaga każdy człowiek ze względu na sposób percepcji świata oraz stałą potrzebę sytuowania i odnajdowania siebie w środowisku życia. Istnieje potrzeba syntezy wiedzy o człowieku, grupie, społeczności i całej ludzkości, jak i o rzeczywistości stanowiącej środowisko życia człowieka, w którym istniejemy na różnych poziomach jego terytorialnej organizacji: lokalnej, regionalnej, czy też globalnej. Dzieje się tak dlatego, że człowiek jest zanurzony równocześnie w różnych wymiarach czasoprzestrzeni, w których usiłuje znaleźć miejsce i określić swoją pozycję.

### **3. O KONSYLACYJNO-SYNTETYCZNYM PODEJŚCIU W GEOGRAFII**

Geografia wraz z historią należy do tych dziedzin wiedzy, którym idea konsyliencji była zawsze szczególnie bliska a synteza stanowiła podstawowe narzędzie jej realizacji. Synteza naukowa jest szczególnie ważna dla geografii bowiem stanowi jeden z podstawowych sensów istnienia naszej dyscypliny, co wynika z nieokreśloności przedmiotu jej badania. Sądzę, że brak znaczących syntez geograficznych jest jedną z przyczyn rozpadu geografii oraz zanikania jej naukowej tożsamości. Uważam, że budowanie syntez geograficznych może być jednym z najważniejszych sposobów przywracania nadrzędnych celów geografii i stanowi niezbędny warunek jej dalszego rozwoju jako nauki ogólnej.

W geografii synteza jest wyjątkowo trudna bowiem ma łączyć to, co wielu uczonych uważa za odrębne byty – przyrodę i człowieka, dwa zupełnie inne światy, różne w swojej warstwie ontologicznej i metodologicznej. Z drugiej strony budowanie takich syntez wypływa z samej istoty geografii – dziedzictwa wielowiekowego dorobku poznawczego, który zawsze uzasadniał potrzebę jej istnienia oraz uczynił z niej naukę.

Ujęcia kompleksowe i syntetyczne w geografii, budowane na fundamencie kategorii przestrzeni i środowiska w mniejszym stopniu czasu, który z kolei silnie jest znaczący dla ujęć historycznych, ma głębokie tradycje sięgające starożytności. Synteza treści wiedzy o Ziemi i jej mieszkańcach lub jej fragmentach, w postaci opisów pokazujących to, co nieznane, osobliwe i fascynujące, było wpisane w główne założenia geografii. Jej treści dotyczyły zawsze wiedzy o przyrodniczo-kulturowym zróżnicowaniu Ziemi bez względu, czy odnosiły się one do zjawisk planetarnych, czy też lokalnych – miejscowych.

Potrzeba informacji o środowisku życia, jej selekcja i uporządkowanie według zajmowanych miejsc w przestrzeni fizycznej oraz próba wytłumaczenia zjawisk i procesów, z którymi człowiek się styka, stanowiły przez stulecia zasadniczą funkcję geografii i czyniły z niej nawet wiedzę konieczną dla ludzkiego bytowania. Ta społeczna potrzeba wymagała od geografii uporządkowanego i uogólnionego opisu jakościowo-przestrzennej zmienności powłoki ziemskiej. Jej sensem, istotą było poznanie, wyjaśnienie i zrozumienie Ziemi – jako miejsca tworzącego środowisko życia człowieka – pojmowanego jako jego dom, w którym dzięki boskim i ludzkim zasadom panuje określony ład. Człowiek, jest z jednej strony wpisany w ten ład utworzony przez świat przyrody, którego jest częścią, z drugiej kreuje go dzięki swojej wyjątkowości świadomego działania. Znajdując się na granicy dwóch bytów: przyrody i specyficznie ludzkiego świata, żyje na podłożu przyrody i w jej obrębie, stale przekraczając jej granice, wytwarza świat który przyjmuje wiele postaci zmieniających się w czasie i przestrzeni (Jędrzejczyk 2004).

Z naczelnej idei geografii wynika jej specyfika polegająca na tym, że jest ona z natury konsiliencyjna, przez co nieprzystająca do dominujących wzorców poznania ukształtowanych w XIX i XX wieku. Geografia, w stosunku do tych wzorców pozostawała przez długi czas w pewnej opozycji, podtrzymując swoją tożsamość wynikającą z jej ogólności, kompleksowości ujęć przedmiotowych oraz pozostawania na stanowisku holizmu ontologicznego i metodologicznego (Wilczyński 1996). Wyznawane przez geografów ideały poznawcze i światopogląd naukowy, ukształtowane u zarania naszej wiedzy oraz rozwinięte przez twórców tzw. naukowej geografii pod postacią wielkich syntez geograficznych stworzonych przez Humboldta i Rittera pod koniec XIX wieku, stały w jawnej sprzeczności z tendencją do unaukowienia nauki i uznania tylko tych dziedzin za godne nazwy nauka, które zdolne są do nomologizacji.

#### 4. O KONSEKWENCJI NADMIERNEJ SPECJALIZACJI W GEOGRAFII

Dziedzictwem geografii klasycznej jest synteza geograficzna, która określała naszą podmiotowość naukową, stanowiąc o sensie i istocie dyscypliny oraz odróżniała ją od nauk szczegółowych. Podważanie tej podmiotowości prowadzi do kwestionowania geografii jako nauki i jej unicestwienia. To, co przez wieki stanowiło o sile geografii, tzn. dyscypliny ogólnej i syntetyzującej, oraz określało nasze miejsce w rodzinie nauk, jako pewnej filozofii wiedzy, paradoksalnie, w dobie panowania pozytywizmu i jego wzorca uprawiania nauki, stało się jej słabością. Geografowie, broniąc się przed degradacją statusu własnej nauki, odeszli od geografii jako jednej nauki i postawili na rozwoju wąskich subdyscyplin w ramach, których dużo łatwiej było wprowadzić metody eksperymentalne, ilościowe, tworzyć uogólnienia w postaci prawdy i praw, a zatem znacznie lepiej spełniać narzucone przez analityczną filozofię nauki surowe kryteria naukowości (Chojnicki 2000).

Wybór tej drogi, ugruntował w świadomości całego pokolenia polskich geografów istnienie nauk geograficznych, których egzemplifikacją był podział geografii zaprezentowany w latach 60. w Wielkiej Geografii Powszechnej przez prof. S. Leszczyckiego. Specjalizacja poszerzyła niewątpliwie stan wiedzy o niektórych elementach i procesach zachodzących w środowisku geograficznym i tym samym przyniosła silny rozwój pewnych subdyscyplin geograficznych, ale także przyczyniła się do dezintegracji naszej nauki i zachwiania podstaw jej egzystencji. Negatywną konsekwencją specjalizacji w geografii jest między innymi:

1. Oderwanie się od naszej nauki pewnych subdyscyplin, które zbudowały na zasadach przedmiotowych fundament swojej wiedzy i dzisiaj istnieją już jako samodzielne nauki (np. geologia, demografia) lub przeszły do innych nauk, gdzie najczęściej pełnią funkcję pomocnicze (np. biogeografia, oceanografia, geografia gleb),
2. Trwająca nadal tendencja do autonomizacji przedmiotowej, czy też nawet secesji, dzisiejszych jeszcze subdyscyplin geograficznych. Sprzyja temu przyśpieszony proces budowania hermetycznych języków poszczególnych subdyscypliny i utrata wewnątrzgeograficznej komunikacji (co między innymi ma podkreślać ich integralność i naukowość),
3. Wychowanie całego pokolenia geografów, a może i dwóch, które zna tylko swoją wąską dyscyplinę i metodologię jej badania, ale nie zna i nie czuje tego, co Wacław Nałkowski nazwał „duchem geograficznym” i co gorsze nie widzi potrzeby jego kształtowania u siebie a tym bardziej już u swoich uczniów. Doprowadziło to do bardzo poważnego zachwiania świadomości i tożsamości geograficznej u wielu osób pracujących naukowo pod szyldem geografii,
4. Skupienie się tylko na niektórych wąskich problemach z jednej strony zbliżyło badania geograficzne do innych szczegółowych dyscyplin

naukowych i pozwoliło nawiązać nimi wspólny język, co należy uznać za zjawisko pozytywne, ale z drugiej strony nie podejmowano wielu problemów, przez co nastąpił ich regres (w geografii społeczno-ekonomicznej np.: geografii komunikacji, geografii usług). Stało się tak dlatego, że zaniechano tego, co było zawsze powołaniem geografii – szerokiej, wieloprzmiotowej analizy i uogólnienia.

W miejsce tego, czym zajmowała się zawsze geografia wchodziły niektóre nauki szczegółowe – poszerzając pola swoich zainteresowań i budując syntezy (np. socjologia przestrzenna, ekonomia regionalna), lub też powstają nauki nowe z założenia uogólniające (geoglobalistyka, geopolityka, geofizyka),

5. Nurt specjalizacyjny wywołał również tendencję do stałego poszerzania pola badawczego subdyscyplin geograficznych, co jak wspominałem zbliżało je wprawdzie do innych dyscyplin szczegółowych, ale równocześnie oddalało od korzenia geograficznego. Poszerzanie pola badawczego jest korzystne w sytuacji kiedy cała dziedzina nauki i jej cele są możliwie w pełni realizowane.

Dla geografii, będącej ze swojej istoty nauką ogólną, dominujący w świadomości większości uczonych nurt specjalizacyjny stworzył szczególnie realne zagrożenie. Tym bardziej, że w różnych klasyfikacjach nauki geografia bardzo rzadko znajdowała swoje miejsca, nie przystając do przyjmowanych kryteriów podziałów na nauki przyrodnicze i humanistyczne. Przyczyną tego stanu była niemożność jednoznacznego sformułowania przedmiotu badania, co do dzisiaj stanowi dla wielu przesłankę do poddawania wątpliwości jej naukowego sensu. Może to, doprowadzić do likwidacji geografii i administracyjnego przydzielenia dzisiejszych jej subdyscyplin do różnych innych dziedzin szczegółowych.

Dominacja wykreowanego przez scjentyzm nomologicznego podejścia w geografii, którego konsekwencją jest skupienie się na szczegółowym przedmiocie badania i wypreparowanie go z szerszego kontekstu, przy równoczesnym zarzuceniu badań kompleksowych, stanowi kardynalny błąd samych geografów, którzy podcinają w ten sposób gałąź, na której osadzona jest nasza dyscyplina.

Poszukiwanie praw, zależności i modelowanie zjawisk w ramach poszczególnych wąskich subdyscyplin geograficznych tak dalece zafascynowało geografów, że odeszli oni od ujęć monograficznych, które nie mieściły się w przyjętym wzorcu badań. Geografowie przestali zajmować się metodą monograficzną, jej rozwojem i wypracowaniem sposobów ujęć wszystkiego we wzajemnym uwarunkowaniu i zmienności czasoprzestrzennej. Monografii geograficznej, jako formie syntezy naukowej, odebrano przymioty naukowości w imię przyjęcia wzorców badania, które ze swojej natury przeczą samej geografii – pojmowanej jako jedna nauka ogólna. Wyrazem tego stosunku do monografii

jest jej degradacja jako forma syntezy naukowej, która wnosi coś nowego do zrozumienia określonego miejsca i świata, oraz która budzi uznanie przez możliwość uzyskania stopni naukowych.

Pod presją awansów naukowych, ocen ilościowych i walki o pieniądze na istnienie jednostek organizacyjnych (zakładów, katedr, instytutów, wydziałów), powstaje niezliczona liczba artykułów dotyczących szczegółowych informacji o otaczających nas elementach przyrodniczych lub antropogenicznych. Bez ich umocowania w istniejących koncepcjach teoretycznych nauk przyrodniczych lub też humanistycznych oraz odniesienia do szerszego kontekstu środowiska człowieka, stanowią one jedynie formalny produkt naukowy, który pomnaża i tak już wielką ilość informacji, której nie jesteśmy w stanie poznać i przyswoić, a tym samym wykorzystać w budowaniu syntez i uogólnień geograficznych.

Wydaje się, że droga rozwoju geografii prowadząca ku coraz większej jej specjalizacji przedmiotowej, przy równoczesnym odejściu od syntez geograficznych, może stać się początkiem jej końca. Sądzę, że tak się jeszcze nie stało między innymi dlatego, że istnieje społeczna potrzeba geografii rozumianej przede wszystkim jako wiedza o środowisku Ziemi – miejscu życia i działania człowieka oraz panującym w nim ładzie przestrzennym. Dzięki temu, geografia stanowi nadal w szkołach przedmiot ogólnokształcący, który cieszy się wśród uczniów dużą popularnością. Jej pozycja jest jednak stale pomniejszana, między innymi dlatego, że geografowie nie potrafili przekonać decydentów, że nasza dyscyplina stanowi jedyny przedmiot w szkole, który może realizować nauczanie zintegrowane, że kompleksowy sposób pojmowania środowiska człowieka oraz przestrzenna różnorodność Ziemi stanowił i stanowi fundament naszej nauki.

## **5. O ZNACZENIU SYNTEZY W REKONSTRUKCJI PODSTAW NAUKOWYCH GEOGRAFII**

Uważam, że pozycja i rola geografii zależy od samych geografów ich zdolności do rekonstrukcji tych wszystkich walorów dyscypliny, które przez wieki pozwalały jej być potrzebną, oraz wypracowaniu nowych bodźców jej rozwoju na gruncie syntez geograficznych a nie tylko syntez przedmiotowych. Jest ku temu bardzo sprzyjający czas ponieważ w nauce upowszechnia się nurt konsiliencyjny, w który należy się twórczo włączyć i szukać w nim wsparcia dla uświadomienia sobie i innym wielkiej roli i znaczenia geografii dla syntez odnoszących się do środowiska człowieka i przestrzennego zróżnicowania powierzchni Ziemi (powłoki geograficznej) w postaci regionów i krajobrazów. Należy również wykorzystać wzrastającą w społeczeństwie świadomość potrzeby selekcji informacji i wiedzy, odróżniania tego, co właściwe



i ważne od rzeczy mniej istotnych dla całej ludzkości, społeczności regionalnych, czy lokalnych. Geografia w tym względzie może znakomicie wypełniać te potrzeby.

Dzisiaj jedynym chyba spadkobiercom podstawowego sensu i treści geografii stała się geografia regionalna, stąd jej uzurpatorskie tendencje do syntez geograficznych. Geografia regionalna kontynuuje, być może w sposób nieudolny, tradycję specyfiki ujęcia geograficznego i stała się jedyną subdyscypliną, do której możemy się jeszcze odwołać, uzasadniając rację swojego integralnego istnienia jako geografowie.

Dla szerszego konstruowania syntez geograficznych muszą zaistnieć odpowiednie warunki merytoryczne i organizacyjne a także odpowiednia atmosfera polegająca na ich zrozumieniu i docenianiu przez establishment geograficzny.

1. Należy przywrócić realny sens tezie opartej na holizmie metodologicznym mówiącej o specyfice ujęcia geograficznego – podejściu geograficznym, tak do Ziemi, jak i do jej fragmentów (obszarów, regionów) traktowanych jako nierozdzielne całości. To podejście geograficzne przewijało się w wielu traktatach o istocie geografii jako nauce zarówno u naszych antenatów, jak i u współczesnych teoretyków geografii.

2. Przedmiotem głównym badania geograficznego należy uczynić obszar, skupiając się nie na jego delimitacji, regionalizacji a na koegzystencji różnych treści wypełniających i odkrywaniu tego, co w nim charakterystyczne, specyficzne, unikalne, czym mogą być bądź elementy, bądź ich powiązania, przyjmujące niepowtarzalny charakter i występujące właśnie tutaj i teraz – w tym obszarze.

3. Należy przenieść zainteresowania badawcze z poznania i analizy elementów samych w sobie, które tworzą środowisko geograficzne, na badanie związków i relacji pomiędzy elementami należącymi do różnych kategorii zjawisk (przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne, techniczne, kulturowe itp.).

4. Prowadzić badania zespołowe angażując w nich geografów różnych specjalności a także przedstawicieli innych dziedzin szczegółowych – wszytkowiedzących o poszczególnych elementach środowiska, prowadzić rozpoznanie tych elementów i uwarunkowania ich istnienia w kontekście innych elementów, poszukiwać i rozpoznawać ich związki i relacje.

5. Poszukiwać tego, co dla obszaru jest najważniejsze z punktu widzenia społeczności go zajmującej, oraz tego, co stanowi dominantę jego krajobrazu. Badania skupić na problemach istotnych społecznie i wynikających z dominanty elementu krajobrazowego. Oba te problemy powinny stanowić ośnowę dla rozpoznania, wyjaśnienia treści obszaru, jego specyfiki unikalności oraz relacji i zależności, które tę unikalność konstytuują.

6. Synteza geograficzna powinna odnosić się do obszarów – regionów i odkrywać w nich to, co stanowi o ich specyfice i niepowtarzalności. Z tego względu zadaniem geografa jest odkrycie tego co leżało u podstaw istnienia obszaru, nadaje mu sens jako pewnej całości i zadecydowało o jego dominancie krajobrazowej oraz społecznej. Podstawę tę tworzą pewne rodzaje związków i relacji (człowiek – przyroda, przyroda – przyroda, przyroda – człowiek) o niepowtarzalnym charakterze, które należy pokazać (wydobyć) i wyjaśnić.

7. Synteza geograficzna nie jest sumą faktów i zjawisk występujących na badanym obszarze a wyjaśnieniem jego przyrodniczo-społecznej istoty, pewnego sensu bycia tym czym on jest, odkryciem tego wszystkiego, co leży u podstaw jego niepowtarzalności tkwiącej w jedności lub zróżnicowaniu, przyczynie i skutku, funkcjach, koegzystencji zjawisk i elementów. Wskazuje ona na nową jakość tego, co jest widoczne, jak i przede wszystkim odkrywa to, co jest ukryte a stanowi istotę i główny sens obszaru (miejsca).

8. Tworzenie syntez geograficznych wymaga głębokiej znajomości przedmiotu badania – obszaru i jednocześnie umiejętności oderwania się od analitycznego sposobu myślenia oraz pójścia w kierunku myślenia selektywnego, którego efektem jest wyróżnienie tego, co ważne, decydujące, niepowtarzalne i określenia roli i znaczenia „tego” w tworzeniu badanej całości obszaru.

9. Synteza geograficzna polega też na umiejętnej selekcji informacji przeprowadzonej z punktu widzenia celu, jakim jest dla geografa pokazanie obszaru jako całości w jego różnorodności i wskazaniu w nim tego, co leży u podstaw jego spójności.

## 6. PODSUMOWANIE

Uważam, że drogą dla odnowienia naukowych podstaw geografii jest synteza geograficzna, której istota wynika wprost z fundamentalnego dla geografii pojęcia środowiska geograficznego określającego przedmiotowy zakres naszej dyscypliny (pomijam tutaj poprawność logiczną samego pojęcia). Pojęcie to, w swojej istocie mające przecież integracyjny charakter, łączy różne sfery rzeczywistości ziemskiej oraz świata człowieka (Maik, Rembowska, Suliborski 2005). Problem syntezy tych sfer rozwijany był zawsze w ramach tradycyjnych koncepcji opartych na pojęciu regionu i krajobrazu, ewoluujących wraz z postępem wiedzy faktograficznej i teoretycznej w ramach geografii ogólnej i szczegółowej a także w oparciu rozwijaną ogólną teorię systemu człowiek – środowisko.

Jestem głęboko przekonany, że jeśli geografia ma dłużej jeszcze utrzymać swój status nauki, to trzeba jak najszybciej podjąć merytoryczną dyskusję nad istotą i nowymi sensami syntezy geograficznej

a także przywrócić takim opracowaniom należną im rangę dzieła naukowego. Dla tworzenia takich syntez powstała nasza nauka i tego rodzaju syntezy mogą przywrócić jej należną pozycję i znaczenie w środowisku naukowym oraz w odbiorze społecznym.

## LITERATURA

- Braudel F., 1971, *Historia i trwanie*, Czytelnik, Warszawa.
- Chojnicki Z., 2000, *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*, Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- Jędrzejczyk D., 2004, *Geografia humanistyczna miasta*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.
- Leszczycki S., 1962, *Współczesne poglądy na nauki geograficzne. Geografia Powszechna*, t. I, PWN, Warszawa.
- Liszewski S., Suliborski A., 2006, *Jedność geografii a problem kształcenia akademickiego*, Czasopismo Geograficzne, 77, (1–2).
- Maik W., Rembowska K., Suliborski A., 2005, *Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie. Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 1, ŁTN, Łódź.
- Wilczyński W., 1996, *Idea przyrody w historii myśli geograficznej*, Wyd. Jedność, Kielce.
- Wilson O. E., 2002, *Konsiliencja*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.